

Prezydent mógł się wahać, ale tylko co do wyboru dwóch sędziów

Dr Tomasz Zalasieński Złożenie zaprzysiężenia wobec prezydenta jest aktem honorowym. Z pewnością nie jest aktem konstytucyjnym powołania na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. W związku z tym trudno od niego liczyć kadencję sędziego

W piątek w ekspresowym tempie zakończył się proces legislacyjny noweli ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, która umożliwiła obecnej partii rządzącej wybór od nowa pięciu sędziów TK, którym kadencje kończą się w tym roku. Ustawa zdążyła zostać nawet opublikowana w Dzienniku Ustaw, wiemy więc już, że wejdzie w życie 5 grudnia. PO twierdzi, że to zamach na trybunał. Z kolei PiS mówi, że to jedynie przywracanie prawidłowego stanu. Kto ma rację?

Nikt, gdyż wina za obecny stan rzeczy spoczywa – niestety – na obu ugrupowaniach. Grzechem pierworodnym było wprowadzenie do ustawy o TK przez poprzedni parlament przepisu dostosowującego (art. 137), który umożliwił Sejmowi VII kadencji wybór sędziów na wszystkie stanowiska sędziowskie zwalniające się w 2015 r., także na te, na które wybór zgodnie z obowiązującymi standardami powinien zostać dokonany przez Sejm kolejnej kadencji. Następstwem tego działania był projekt nowelizacji, który chce ten proces odwrócić. Z punktu widzenia zgodności z konstytucją RP oba rozwiązania są równie wadliwe.

Co się stanie z sędziami wybranymi przez poprzedni Sejm po wejściu w życie noweli?

Opublikowana w piątek nowela ustawy o TK deroguje przepis dostosowujący art. 137 i zastępuje go przepisem art. 137a. Ten natomiast stanowi, że kandydatów na sędziów zgłasza się w terminie 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Przepis ten dotyczy kandydatów na wszystkie stanowiska sędziowskie, które zwalniają się w 2015 r., a więc na jego podstawie można dokonać ponownego wyboru pięciu sędziów. Jeżeli Sejm dokona tego wyboru, to TK będzie funkcjonował w składzie nieznanym konstytucji RP, co jest niezgodne z art. 194 ust. 1 konstytucji RP. Przepis art. 137a jest niezgodny z konstytucją RP w równym stopniu jak wcześniejszy art. 137 ustawy o TK.

Na czym ta niekonstytucyjność polega?

Oba przepisy naruszają art. 194 ust. 1 konstytucji RP i wynikającą z niego zasadę indywidualnego wyboru sędziów. Zgodnie z nią wyboru sędziego TK powinien dokonywać ten Sejm, w którego okresie kadencji wygasła kadencja sędziego TK, i nie można dokonywać kumulatywnego wyboru większej grupy sędziów (w tym przypadku 1/3 składu). Zgodnie ze standardami konstytucyjnymi trzech sędziów TK powinno zostać wybranych wybrać przez Sejm VII kadencji, a dwóch przez Sejm VIII kadencji.

Należy zauważyć, że wybór sędziów trybunału dokonany 10 października 2015 r. odbył się na podstawie przepisów ustawy, które korzystają z domniemania konstytucyjności, i nie można tego ignorować. Dlatego zasadne jest, aby w sprawie art. 137 i 137a ustawy o TK wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny.

Czy problemu związanego z nieprawidłowym składem TK nie rozwiązuje zapis opublikowanej w piątek ustawy, zgodnie z którym kadencja sędziów rozpoczyna się w dniu ślubowania, a nie w dniu wyboru? Od tej pątki przeciw prezydent ślubowania nie odebrał.

Przepis ten jedynie z pozoru prowadzi do rozwiązania problemu. W istocie również i on jest sprzeczny z konstytucją RP. Zgodnie z art. 194 ust. 1 konstytucji RP sędziów TK wybiera Sejm, a nie prezydent. To właśnie Sejm, jako organ przedstawicielski, dokonuje konstytucyjnej czynności powołania na stanowisko sędziego TK. Śluszenie, wszak Trybunał Konstytucyjny dysponuje kompetencją negatywnego prawodawcy, więc sędziowie powinni być powoływani przez organ przedstawicielski. Nowelizacja wprowadza natomiast rozwiązanie, zgodnie z którym prezydent staje się współuczestnikiem aktu powołania sędziów, do prezydenta ma tak-

że należeć ostateczna decyzja w tym zakresie. Rozwiązanie takie – co należy podkreślić raz jeszcze – jest niezgodne z art. 194 ust. 1 konstytucji RP. Powoływanie sędziów TK przez prezydenta trudno także pogodzić z obowiązującym na gruncie konstytucji systemem rządów.

To jaki jest charakter złożenia ślubowania przez sędziego TK przed prezydentem?

Złożenie zaprzysiężenia wobec prezydenta jest aktem honorowym. Z pewnością nie jest aktem konstytucyjnym powołania na stanowisko sędziego TK. W związku z tym trudno od niego rozpoczynać kadencję sędziego TK. Inaczej jest w przypadku sędziów sądów powszechnych, których powołuje prezydent spośród kandydatów przedstawionych przez Krajową Radę Sądownictwa. W tym przypadku powołanie przez prezydenta ma charakter konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny jest jednak zupełnie inaczej umiejscowiony ustrojowo, z racji jego kompetencji powoływanie sędziów TK musi następować – jeżeli chcemy zachować obowiązujący system rządów – przez organ przedstawicielski.

Może w takim razie sędziowie TK powinni złożyć ślubowanie listownie?

Słyszałem, że takie rozwiązanie było przedmiotem dyskusji. Uważam, że wysłanie roty ślubowania przez sędziego TK do prezydenta listem poleconym nie licuje ani z powagą urzędu prezydenta, ani Trybunału Konstytucyjnego.



FOT. BARTĘK MOŁGA

dr Tomasz Zalasieński, konstytucjonalista z kancelarii DZP, członek Obywatelskiego Forum Legislacji

Pierwsze czytanie projektu tej noweli odbyło się w komisji sejmowej. Czy nie narusza to zasady, zgodnie z którą projekty dotyczące ustroju powinny być czytane po raz pierwszy na plenarnym posiedzeniu Sejmu?

Zgodnie z regulaminem Sejmu projekty dotyczące ustroju i właściwości władz publicznych powinny w pierwszym czytaniu być rozpatrywane na posiedzeniu plenarnym. W mojej ocenie nowelizacja ustawy o TK jest takim właśnie projektem. Przyjęty tryb prac nad nowelizacją, a w szczególności brak jakiegokolwiek refleksji merytorycznej nad jej treścią – odmówiono nawet sporządzenia opinii

przez Biuro Analiz Sejmowych – wskazują na istotne niedomagania konstytucyjne i regulaminowe w procesie ustawodawczym.

Pana zdaniem ustawa przyjęta przez obecny parlament nie tylko nie likwiduje stanu niezgodności z konstytucją, jeżeli chodzi o wybory sędziów TK, ale wręcz rodzi kolejne wątpliwości. Ale czy w obecnej sytuacji można w ogóle znaleźć takie rozwiązanie, które byłoby właściwe konstytucyjnie?

Problem, o którym mowa, może rozwiązać jedynie wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Przedmiot tego wyroku powinien obejmować ocenę konstytucyjności zarówno przepisu art. 137 ustawy o TK, jak i zmiany wprowadzone przez nowelizację. Prezydent, mając wątpliwości co do zgodności z konstytucją wyboru sędziów TK – a wątpliwości te wydają się zasadne w odniesieniu do wyboru dwóch sędziów – mógł zwrócić się z wnioskiem do TK o zbadanie konstytucyjności art. 137 ustawy o TK. W takiej sytuacji miałyby także podstawę do powstrzymania się od przyjęcia ślubowania do czasu uzyskania rozstrzygnięcia TK. Gdyby TK orzekł – co wydaje się najbardziej prawdopodobne – i zasadne konstytucyjnie – że trzech sędziów wybrano prawidłowo, a w przypadku dwóch naruszono konstytucję, wówczas Sejm VIII kadencji mógłby dokonać wyboru dwóch sędziów TK, a kryzys zostałby rozwiązany w zgodzie z konstytucją RP. ©

Rozmawiała Małgorzata Kryszkiewicz